



Warszawa, ulica Towarowa róg Chłodnej

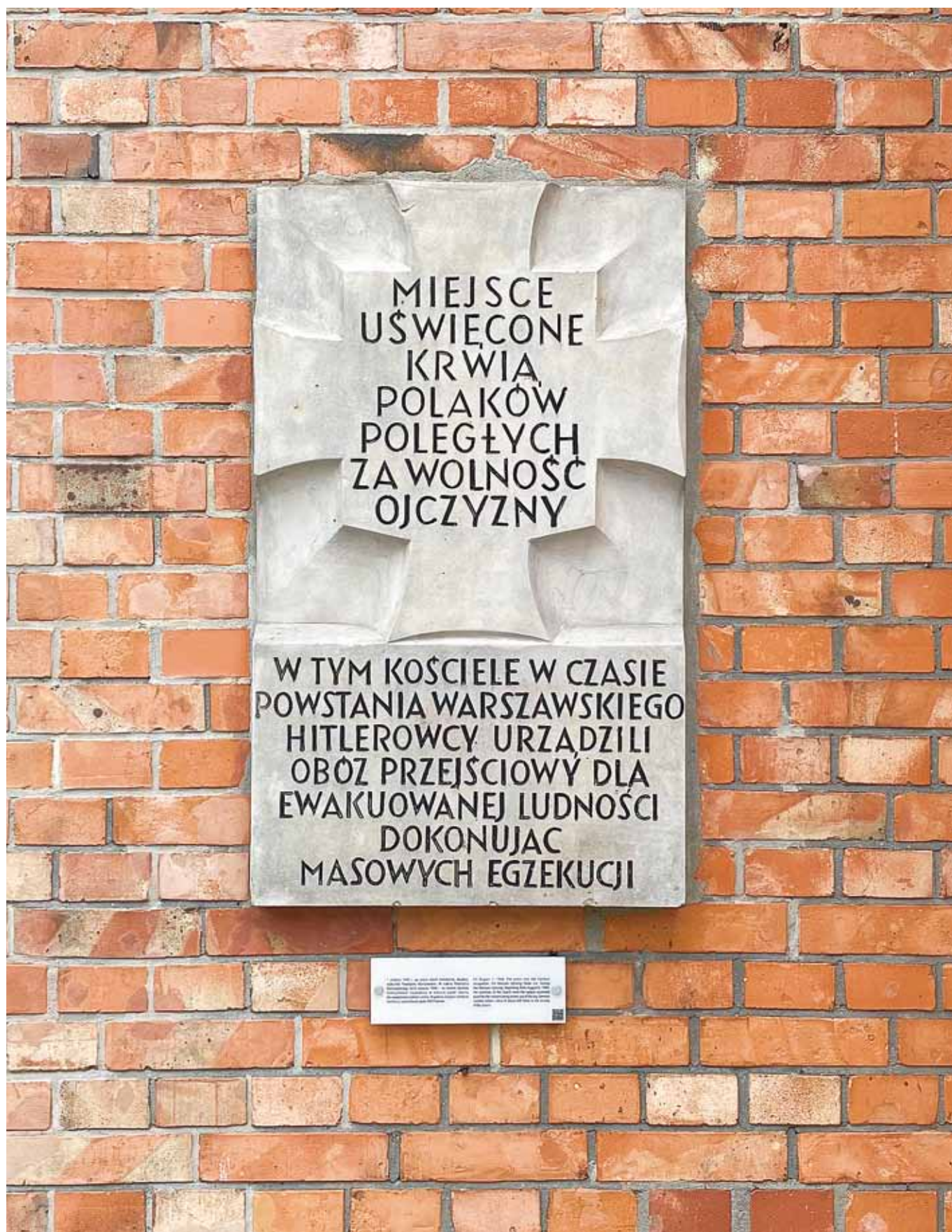
Tablice Tchorka

Upamiętnienie miejsc męczeńskiej śmierci mieszkańców Warszawy

AGNIESZKA NIEMOJEWSKA

Na przełomie lat 40. i 50. XX wieku w Warszawie rozmieszczono setki tablic wykonanych według projektu rzeźbiarza Karola Tchorka. Miały upamiętniać miejsca zbiorowych egzekucji dokonywanych na ludności cywilnej przez niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej na terenie całego miasta. Do naszych czasów przetrwało zaledwie 167 tablic.

Fundacja PGE prowadzi projekt „Tablice Pamięci”, którego celem jest wyeksponowanie i nadanie należnej czci miejscom męczeństwa i heroizmu Polaków



Warszawa, kościół św. Wojciecha (oficjalnie: św. Stanisława Biskupa), ulica Wolska 76



Antoni Bartoszek powieszony przez Niemców przy wejściu do swojej restauracji w Wawrze, 27 grudnia 1939 r.



Niemiecka piechota defiluje przed gubernatorem Hansem Frankiem. Warszawa, Aleje Ujazdowskie, 1940 r.

Pomimo bohaterskiej walki obrońcy Warszawy musieli się poddać wobec przeważających sił wojsk III Rzeszy. 28 września 1939 r. gen. Tadeusz Kutrzeba w imieniu dowódcy Armii „Warszawa” podpisał akt kapitulacji stolicy Polski. Stronę niemieckich najeźdźców reprezentował gen. Johannes Blaskowitz, dowódca 8. Armii. Akt podpisano na terenie dawnej Fabryki Silników Lotniczych Skody na Okęciu. Dokument składał się z sześciu artykułów dotyczących zobowiązań obu stron. Zakładały one m.in., że po złożeniu broni i amunicji Wojsko Polskie 29 września wieczorem rozpocznie wymarsz z miasta (i trafi do obozów jenieckich), ludność cywilna otrzyma żywność od Niemców (160 tys. porcji od 30 września), a uciekinierzy prawo powrotu do domów. Władze polskie zostały zobowiązane do ochrony budynków użyteczności publicznej, rozebrania barykad, ugaszenia pożarów, rozbrojenia ludności, uruchomienia administracji, urzędów i placówek handlowych, wprowadzenia zakazu działalności partii i organizacji politycznych oraz wskazania 12 zakładników w celu „zabezpieczenia przed aktami sabotażu”. O warunkach kapitulacji poinformował Polaków gen. Juliusz Rómmel, dowódca Armii „Warszawa”, w swojej odezwie z 29 września. Dzień później Niemcy wkroczyli do miasta.

Niemiecki terror

Wbrew ustaleniom zawartym w akcie kapitulacji niemieccy okupanci niemal natychmiast „zastosowali brutalny terror wobec ludności stolicy. 8 października 1939 r. aresztowano 354 warszawskich księży katolickich i nauczycieli, gdyż władze okupacyjne uznały ich za olbrzymie zagrożenie”. Niebywałą zbrodnią było aresztowanie prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego na terenie miejskiego ratusza 27 października 1939 r. Według ustaleń pionu śledczego Instytutu Pamięci Narodowej (ogłoszonych 8 września 2014 r.) Stefan Starzyński został zamordowany przez Gestapo pomiędzy 21 a 23 grudnia 1939 r. w Warszawie lub jej okolicach.

Z kolei w albumie „Pamięć Warszawy” (wydanie dwujęzyczne, polsko-angielskie, Biały Kruk 2021) możemy przeczytać: „11 listopada 1939 r., w dniu polskiego Święta Narodowego, Niemcy dokonali mordu na dziewięciu polskich harcerzach i przypadkowych osobach, mieszkańców Zielonki. Była to pierwsza zbrodnia o charakterze jawnym przeprowadzona na ludności cywilnej w ramach tzw. akcji prewencyjnej w obrębie Warszawy. Pretekstem było rozwieszenie przez zielonkowskich harcerzy plakatów z tekstem »Roty« Marii Konopnickiej”.

Już wkrótce, w czasie Świąt Bożego Narodzenia (!), niemieccy okupanci zaczęli stosować tzw. odpowiedzialność zbiorową. Na stronie Tablicepamieci.pl znajdziemy zatrważającą relację: „Wieczorem 26 grudnia 1939 r. w restauracji w Wawrze dwaj miejscowi bandyci zastrzelili dwóch żołnierzy 538. Batalionu Budowlanego. W odwecie w nocy na 27 grudnia Niemcy przeprowadzili akcję pacyfikacyjną na terenie Wawra i Anina. Zatrzymano około 120 mężczyzn. Ciężko pobito, a potem zamordowano, właściciela restauracji Antoniego Bartoszkę. »Wszyscy oni wyciągnięci z łóżek nie mieli nawet pojęcia o tym, co zaszło w restauracji (...). Jedyń ich winą było to, że przypadkowo znaleźli się na terenie objętym obławą«. Wyrokiem improwizowanego sądu doraźnego pod przewodnictwem mjr. Friedricha Wenzla skazano 114 mężczyzn na śmierć. Ostatecznie rozstrzelano 106 osób. Najmłodszą ofiarą był 15-letni Tadeusz Ryszka. (...) Zbrodnia w Wawrze była jedną z pierwszych masowych egzekucji na terenie okupowanej Polski”.

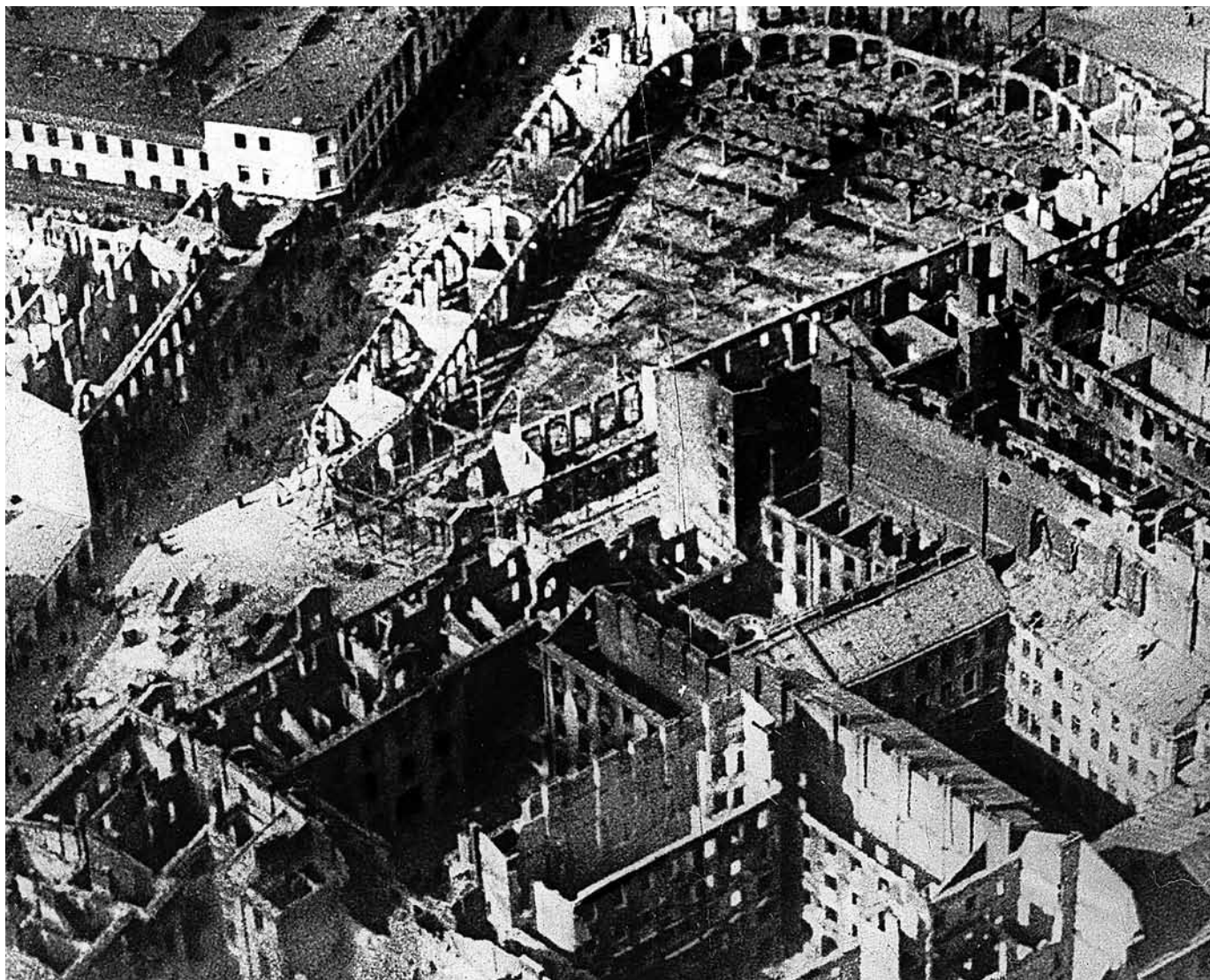


Warszawa, ulica Wolska

ZNACZENIE TABLIC TCHORKA

Fundacja PGE prowadzi projekt „Tablice Pamięci”, którego celem jest wyeksponowanie i nadanie należnej czci miejscom pamięci – tablicom i pomnikom opisującym heroiczne i dramatyczne wydarzenia czasów II wojny światowej, w tym miejsca egzekucji Polaków. W ramach projektu przy każdej tablicy Karola Tchorka umieszczana jest tabliczka z informacją w języku polskim i angielskim wraz z kodem QR, dzięki któremu można ściągnąć na telefon specjalną aplikację mobilną umożliwiającą zlokalizowanie istniejących tablic, a także poznanie historii każdego z miejsc upamiętniających niemieckie zbrodnie. Ideą projektu jest uzupełnienie i popularyzacja informacji na temat faktów historycznych wśród mieszkańców Warszawy oraz polskich i zagranicznych turystów.

Powstała specjalna strona internetowa www.tablicepamieci.pl, gdzie można znaleźć na bieżąco aktualizowane informacje o projekcie. Fundacja PGE planuje odnalezienie miejsc zaginionych tablic Tchorka, w celu dodania ich na mapie w aplikacji „Tablice Pamięci” oraz na stronie www.tablicepamieci.pl



Zbombardowany „Gościński Dwór” na placu Za Żelazną Bramą

W cytowanym wyżej albumie odnajdziemy także i tę porażającą informację: „W pierwszych miesiącach okupacji potajemne egzekucje mieszkańców Warszawy odbywały się przede wszystkim na tyłach gmachu Sejmu RP (w tzw. ogrodach sejmowych), gdzie między październikiem 1939 r. a kwietniem 1940 r. funkcjonariusze SS i policji niemieckiej zamordowali co najmniej kilkaset osób”.

Wraz z rosnącym oporem polskiego społeczeństwa Niemcy zaczęli stosować coraz okrutniejsze represje. Aresztowania w Warszawie i okolicach dotyczyły zwłaszcza tych Polaków (także mojżeszowego wyznania), którzy zaangażowali się w organizowanie Polskiego Państwa Podziemnego bądź odmawiali współpracy z okupantem. „Od 7 grudnia 1939 r. do 17 lipca 1941 r. funkcjonariusze SS i policji niemieckiej koto wsi Palmiry na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej w 20 zbiorowych egzekucjach rozstrzelali ponad 1800 obywateli polskich, głównie polskiej i żydowskiej narodowości, przywiezionych w większości z warszawskich więzień i aresztów. Wśród nich było wielu przedstawicieli elity politycznej czy kulturalnej, aresztowanych w ramach skierowanej przeciwko inteligencji tzw. akcji AB”. Wte-

dy wśród ofiar niemieckiego terroru znaleźli się m.in. Maciej Rataj – marszałek Sejmu w II RP, działacz ludowy i publicysta, obrońca Warszawy we wrześniu 1939 r., a od lutego 1940 r. prezes konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego „Roch” – oraz Janusz Kusociński – złoty medalista olimpijski z Los Angeles w biegu na 10 000 m (1932 r.), srebrny medalista pierwszych mistrzostw Europy na dystansie 5000 m (1934 r.), ranny w czasie obrony Warszawy we wrześniu 1939 r. i członek konspiracyjnej Organizacji Wojskowej „Wilki”. Zarówno Rataj, jak i Kusociński zostali rozstrzelani przez Niemców w Palmirach 20 lub 21 czerwca 1940 r. Zwłoki wszystkich ofiar niemieckich egzekucji w Palmirach ekshumowano w 1946 r. (spośród blisko 2 tys. zamordowanych udało się zidentyfikować około 400 osób).

Gestapowskie katownie w Warszawie

Przed wybuchem wojny w kamienicy przy alei Szucha 25 mieściła się siedziba Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia



Kolejowy Dworzec Główny; codzienny załadunek zagrabionego mienia polskiego na pociąg do III Rzeszy

Publicznego. Po kapitulacji Warszawy budynek na kilka dni zajęty wojska Wehrmachtu, ale już od 7 października 1939 r. stał się siedzibą niemieckiej służby bezpieczeństwa (było to centrum dzielnicy policyjnej, „Nur für Deutsche”). Jak czytamy na stronie Tablicepamieci.pl, „Część budynku zajmował największy departament policji bezpieczeństwa Gestapo. Urzędowała tu także Służba Bezpieczeństwa na Warszawę oraz dystrykt warszawski. Do gmachu przywożono więźniów z Pawiaka (najczęściej dwa razy dziennie), innych więźniów dystryktu warszawskiego oraz osoby dopiero co aresztowane”. Trudno dokładnie ustalić liczbę zamordowanych w al. Szucha 25. Rozmiary popełnionych zbrodni obrazuje odnaleziona w piwnicach budynku ilość prochów i kości ludzkich, które ważyły około 5,5 t. Po wojnie prochy ofiar przeniesiono na Cmentarz Powstańców Warszawskich na Woli. Od kwietnia 1952 r. w budynku mieści się Mauzoleum Walki i Męczeństwa w Warszawie (filia Muzeum Więzienia Pawiak).

„W czasie wojny Pawiak (ul. Dzielna) był największym niemieckim więzieniem politycznym na terytorium okupowanej Polski. Od października 1939 r. do sierpnia 1944 r. przez więzienie to przeszło

O PROJEKCIE „TABLICE PAMIĘCI”

26 października 2018 r. PGE we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej oraz pod patronatem i z udziałem wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, prof. Piotra Glińskiego, zainaugurowała projekt „Tablice Pamięci” poprzez zamieszczenie pierwszej „Tablicy Pamięci” na fragmencie muru u zbiegu ulicy Marszałkowskiej oraz Alei Jerozolimskich w Warszawie.

Ideą projektu jest uzupełnienie i popularyzacja informacji historycznych poprzez umieszczenie tablic w języku polskim i angielskim w miejscach pamięci z II wojny światowej.

W ramach projektu:

- PGE zinventaryzowała 167 miejsc pamięci,
- wykonano dokumentację zdjęciową każdego miejsca,
- wraz z Instytutem Pamięci Narodowej przeprowadzono kwerendę każdej tablicy,
- treści tablic zostały przetłumaczone oraz poddane korekcie,
- wszystkie tablice zostały przygotowane graficznie (treść tablicy + wizualizacja montażu)

IPN rozstał pisma do zarządców nieruchomości z prośbą o wyrażenie zgody na montaż tabliczek.

W ramach projektu zrealizowano także program edukacyjny „Miasto Pamięci”.

Projekt skierowany jest do szkół średnich w Warszawie, jego celem jest ukazanie skali represji niemieckich w Warszawie i cierpień mieszkańców miasta. W ramach projektu została zorganizowana konferencja historyczno-metodyczna dla nauczycieli podzielona na część historyczną z wykładem wybitnego historyka, projekcją filmu i częścią warsztatową prowadzoną przez dobrych metodyków nauczania historii. Podczas konferencji nauczycielom zostały rozdane pakiety do przeprowadzenia lekcji w szkołach, w skład których wchodziły: opracowany minipodręcznik wraz z płytą DVD z filmem edukacyjnym, komplet materiałów dydaktycznych (zeszyt dydaktyczny dla C15, testy sprawdzające dla uczniów, prezentacja multimedialna dla nauczycieli) i wystawa wielkoformatowa mająca 10 plansz z ilustracjami.

Wystawa „Tablice Pamięci”, przygotowana przez PGE, przedstawia skalę niemieckiej represji wobec ludności cywilnej Warszawy, ukazując największe zbrodnie niemieckie w Warszawie w czasie okupacji w latach 1939–1945. Poczynając od egzekucji w Wawrze i Palmirach, aż do masowych mordów w czasie powstania warszawskiego.

Wystawa (w wersji polskiej i angielskiej) została przeniesiona do sieci i jest już dostępna w wersji online na stronie www.tablicepamieci.pl, a także w aplikacji mobilnej „Tablice Pamięci”, która dostępna jest w sklepie Google Play oraz App Store.



Ruiny warszawskiego Śródmieścia w 1946 r.



Przy powstańczych grobach, 1945 r.

TABLICE POCZTY POLSKIEJ

Poczta Polska uzupełniła zasoby bazy aplikacji „Tablice Pamięci” o lokalizacje ściśle związane z historią Poczty Polskiej. Aplikacja jest częścią projektu Fundacji PGE poświęconego tablicom pamiątkowym zaprojektowanym przez Karola Tchorka. Obok 167 tzw. tablic Tchorka do aplikacji mobilnej dołączyły tablice związane z Poczta Polską. Obydwie, zarówno ta znajdująca się w Urzędzie Pocztowym na ul. Świętokrzyskiej 31/33, jak i ta zamocowana przy ul. Wilczej 41 w Warszawie, poświęcone są działalności Harcerskiej Poczty Polowej. Młodzi ludzie z Szarych Szeregów zapewniali łączność w powstańczej Warszawie. Cała treść korespondencji nie mogła przekraczać 25 słów w liście. Przyjmuje się, że pocztowcy przenieśli w czasie powstania warszawskiego 200 tys. przesyłek.

około 100 tys. osób, z czego około 37 tys. zostało zamordowanych, a około 60 tys. wywieziono w 95 transportach do obozów koncentracyjnych. Na Pawiaku przebywało stale około 3000 więźniów, z czego 2200 na oddziale męskim i 800 na oddziale kobiecym (tzw. Serbii). W listopadzie 1940 r. Pawiak przejęło Gestapo. Masowe zbrodnie na Pawiaku w maju 1943 r. wstrząsnęły Warszawą. Na murach domów, tablicach ogłoszeniowych oraz chodnikach pojawiły się napisy »Pawiak pomścimy«.

Publiczne egzekucje

Mieszkańcy Warszawy byli nieustannie zastraszani i terroryzowani. Groziła im kara śmierci za jakąkolwiek pomoc Żydom (przepis ten Niemcy wprowadzili tylko na terenie okupowanej Polski), mogli zostać wywiezieni do obozów koncentracyjnych lub na przymusowe roboty do III Rzeszy – tzw. łapanek, czyli masowe aresztowania przypadkowych przechodniów, były okrutną codziennością warszawiaków.

Wkrótce było już tylko gorzej: niemieccy okupanci zaczęli publiczne egzekucje na ulicach miasta. Pierwsza z nich odbyła się 16 października 1942 r. Miała być odwetem za udaną akcję dywersyjną Armii Krajowej „na warszawski węzeł komunikacyjny (akcja »Wieniec«). Bez strat własnych zerwano wszystkie tory kolejowe dookoła Warszawy, wykołując przy tym kilka pociągów. Na kilkadziesiąt godzin sparaliżowano niemiecki ruch kolejowy w kierunku frontu wschodniego, m.in. transport wojskowy w rejon Stalingradu. W odwecie, nie mogąc ustalić sprawców akcji, niemieckie władze okupacyjne postanowiły po raz pierwszy dokonać publicznej egzekucji w Warszawie. O świcie 16 października na pięciu szubienicach rozmieszczonych w różnych częściach miasta powieszono 50 więźniów z Pawiaka, po 10 na każdej z nich. Szubienice ustawiono:

- na Woli obok przejazdu kolejowego przy ul. Mszczonowskiej,
- na Szczęśliwicach przy torach,
- na rogu ulic Toruńskiej i Wysockiego na Pelcowiznie,
- w Rembertowie obok dworca kolejowego,
- w Markach w pobliżu torów kolejki dojazdowej”.

W 1943 r. Niemcy zintensyfikowali terror wobec ludności cywilnej: „Łączna liczba ofiar egzekucji w obrębie pierścienia warszawskiego szacowana jest na ok. 32 tys. osób” („Pamięć Warszawy”, Biały Kruk 2021), ale w samym tylko 1943 r. udokumentowano aż 13 641 rozstrzelanych.

Te liczby nie obejmują ofiar pacyfikacji powstania w utworzonym przez okupanta getcie dla Żydów. Heroiczna i nierówna walka Żydów z niemieckimi oprawcami trwała od 19 kwietnia do 16 maja 1943 r. Jak czytamy w cytowanym wyżej albumie: „Nie

ma wiarygodnych informacji o stratach powstańców i liczbie ofiar likwidacji getta wiosną 1943 r. Według danych niemieckich w walce zginęło ok. 6 tys. Żydów, 56 tys. osób znajdowało się w wykrytych i zlikwidowanych bunkrach, z tej liczby 7 tys. zamordowano na miejscu, 6,9 tys. wysłano do Treblinki, a ok. 36 tys. do innych obozów. (...) W trakcie tłumienia powstania hitlerowcy dopuszczali się wielu okrucieństw i zbrodni na mieszkańcach getta oraz przeprowadzali liczne masowe egzekucje”.

2 października 1943 r. generalny gubernator Hans Frank podpisał rozporządzenie „o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie”. De facto sankcjonowało ono stosowaną przez Niemców zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Na tej podstawie rozstrzeliwano całkowicie przypadkowe osoby, zwłaszcza wkrótce po objęciu stanowiska dowódcy SS i Policji na dystrykt warszawski przez SS-Brigadeführera Franza Kutschere. Tablicepamieci.pl: „W czasie jego rządów zamordowano w Warszawie około 5000 Polaków (w tym 1200 stracono bezpośrednio na ulicach miasta). Niemcy zrezygnowali z publicznych egzekucji na ulicach Warszawy w połowie lutego 1944 r. – po udanym zamachu na Kutschere przeprowadzonym przez żołnierzy Kedywu Armii Krajowej [1 lutego 1944 r. – przyp. AN]. (...) W odwecie za zabicie Kutschery Niemcy nałożyli na Warszawę 100 mln zł kontrybucji. 2 lutego 1944 r. w Alejach Ujazdowskich 21, w pobliżu miejsca przeprowadzenia akcji, rozstrzelali 100 zakładników. Była to jedna z ostatnich publicznych egzekucji przed wybuchem powstania warszawskiego”. Ale na pewno nie ostatnia. Nawet tuż przed godziną „W” niemieccy żołnierze dopuścili się zbrodni: na Woli przy ul. Sowińskiego 28 zastrzelili 8 przypadkowych osób.

Ludność cywilna w powstaniu warszawskim

Gdy 1 sierpnia 1944 r. żołnierze Armii Krajowej rozpoczęli powstanie w Warszawie, nie przypuszczali zapewne, jaką cenę za ten heroiczny zryw zapłacić miastu i jego mieszkańcom. Przez 63 dni bohaterskich walk w starciach z hitlerowskimi wojskami zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. odniosło rany. Liczba ofiar wśród ludności cywilnej jest zatrważająca i wielokrotnie większa: od 120 do nawet 200 tys.!

Zwłaszcza w pierwszych tygodniach sierpnia okupanci posuwali się do bestialskich mordów. „W czasie powstania warszawskiego między 1 a 4 sierpnia walczący na Woli żołnierze 1. Dywizji Pancerno-Spadochronowej »Hermann Göring« zamordowali ok. 400 wziętych do niewoli powstańców, w tym wielu rannych. Systematycznie wypędzano z budynków mieszkalnych polską ludność

KAROL TCHOREK I JEGO PRACOWNIA PRZY SMOLNEJ 36

Autor projektu słynnych tablic urodził się w 30 października 1904 r. w Serocku, w biednej rodzinie, jako syn Szczepa-
na, mechanika w tartaku. Mając niespełna 16 lat, zgłosił się na ochotnika, by walczyć w wojnie polsko-bolszewickiej
1920 r. Po wojnie został w Warszawie, gdzie uczył się rzemiosła artystycznego. Zarabiał wówczas na życie, pracując przy
wydobyciu piasku z Wisły.

W 1926 r. ukończył Warszawską Szkołę Sztuk Zdobniczych i Malarstwa, a w 1938 r. Akademię Sztuk Pięknych w War-
sawie. Jeszcze w czasie studiów brał udział w wielu konkursach, m.in. w latach 1937–1938 uczestniczył w konkursie
na projekt sarkofagu Józefa Piłsudskiego. W latach 1943–1944 i 1945–1951 prowadził Salon Sztuki „Nike” w Warsza-
wie – jeden z najbardziej znanych antykwariatów.

Przed wojną Karol Tchorek wykonał takie rzeźby, jak m.in.: „Kurpianka” (1933 r.), „Kolędnicy” i „Portret matki” (1934 r.)
i „Dziecko leżące” (1938 r.). Po wojnie w 1949 r. wygrał ogólnopolski konkurs na projekt tablic upamiętniających „miejsca
uświęcone krwią Polaków poległych za wolność ojczyzny”. W powojennym okresie twórczości do jego najważniejszych
prac należą m.in.: „Kobieta z dzieckiem” (1952 r.), statuetka nagrody klubu krytyki filmowej – „Warszawska Syrenka”
(1958 r.), pomnik żołnierzy polskich w Perth w Wielkiej Brytanii (1970 r.) i „Warszawska Jesień” stojąca na tyłach Akade-
mii Muzycznej w Warszawie (1975).

Artysta zmarł 10 kwietnia 1985 r. w Warszawie. Karol Tchorek jest patronem jednej z ulic w Serocku (za: Izba Pamięci
i Tradycji, www.historia.serock.pl).

Pracownia Karola Tchorka, wraz z historycznym wyposażeniem, archiwum i kolekcją rzeźb, znajduje się przy ulicy Smol-
nej 36 w Warszawie. Tu w latach 1950–1985 mieściła się pracownia rzeźbiarza, która w 1990 r. została wpisana do reje-
stru zabytków. Synowa Karola Tchorka, artystka Katharine Bentfall, powoła Fundację Tchorek-Bentfall prowadzącą w pra-
cowni ożywioną działalność artystyczną i badawczą, skoncentrowaną wokół artystycznych przemian i historii Warszawy.
W 2021 r. Katharine Bentfall przekazała spuściznę po Karolu Tchorku na rzecz miasta.



ADRIAN GRZYK / BOSTON / WIKIPEDIA / CC BY-SA 3.0 PL

cywilną, dopuszczając się przy tym mordów, grabieży i gwałtów na kobietach. Walczące na Woli oddziały niemieckie nagminnie wykorzystywały polskich cywilów, w tym kobiety i dzieci, w charakterze żywych tarcz osłaniających natarcia piechoty lub czołgów. W dniach 5–7 sierpnia oddziały SS i policji niemieckiej pod dowództwem Heinricha Reinera i Oskara Dirlewangera dokonały rzezi ludności Woli, wymordowano wówczas 59 tys. mieszkańców. Była to prawdopodobnie największa jednorazowa masakra ludności cywilnej dokonana w Europie w czasie II wojny światowej. Łącznie na Woli Niemcy zamordowali ponad 65 tys. Polaków. Zidentyfikowano 41 miejsc masowych egzekucji dokonanych przez oddziały niemieckie w tej dzielnicy”.

W czasie powstania warszawskiego także Ochota była dzielnicą, gdzie żołnierze niemieccy i formacji wschodnich SS popełnili liczne zbrodnie na ludności cywilnej. Przede wszystkim w szpitalach, na terenie budynku Instytutu Radowego i w kolonii Słazica. Najeźdźcy nie respektowali międzynarodowych praw: nie oszczędzali ani osób chorych czy rannych, ani personelu medycznego – rozstrzelali wszystkich, polewali benzyną i podpalali (nawet jeszcze żyjących).

Z tego piekła na ziemi udało się uciec nielicznym. Ich wspomnienia i zeznania składane po wojnie to czysta groza i świadectwo barbarzyństwa hitlerowców. Wystarczy przytoczyć fragment zeznań Jana Grabowskiego, mieszkańca Woli, które złożył 30 stycznia 1946 r.: „W dniu 5 sierpnia 1944 r. pomiędzy godz. 10 a 11 wpadło na podwórze naszego domu około 100 żandarmów niemieckich, ustawili się szpalerem od podwórza na ul. Wolskiej aż do kuźni, która mieściła się w głębi ul. Wolskiej nr 124, prawie naprzeciwko naszego domu. Wszyscy byli uzbrojeni, mieli ręczne karabiny maszynowe i karabiny z bagnietami, a także granaty. Na podwórzu wołali, by wychodzić z domu. Wyszli mężczyźni, kobiety i dzieci i wszyscy zostali spędzeni na plac, obok kuźni. Ja wyszedłem razem z żoną Franciszką Grabowską l. 33, córką Ireną l. 4 i synem Zdzisławem Jerzym, 5 miesięcy. Na placu przed kuźnią padł rozkaz, by wszyscy położyli się na ziemi. (...) W pewnej chwili Niemcy zaczęli strzelać z karabinu maszynowego i z karabinów ręcznych, a także rzucać granaty w tłum leżących ludzi. Po jakimś niedługim czasie strzelanina ustała, zobaczyłem, iż Niemcy przypędzili nową grupę ludzi [średnio każdorazowo około kilkuset osób – przyp. AN]. Ludzie ci położyli się na placu i na nowo rozpoczęła się strzelanina, która trwała z przerwami na dobijanie poruszających się co najmniej 6 godzin. Po mnie żandarm trzy razy przeszedł butami, sam ranny nie byłem, ale żona i dzieci zostały zamordowane. Słyszałem, jak żandarm mówił, by zabić mego 5-miesięcznego synka, który płakał, po czym posłyszałem strzał i dziecko ucięło...”. Rzezi Woli nigdy nie zapomnimy!

Mieszkańców Ochoty hitlerowscy barbarzyńcy także nie oszczędzili. „Szczególnie ponurą sławę zyskał obóz przejściowy zorganizowany na terenie tzw. Zieleniaka (róg ul. Grójeckiej i Opaczewskiej). Zginęło tam około 1000 Polaków. Wyjątkowym bestialstwem wobec mieszkańców wykazywali się żołnierze Brygady Szturmowej SS »RONA«. Jej dowódca Waffen SS-Brigadeführer Bronisław Kamiński otrzymał od Heinricha Himmlera szczegółowe polecenia:

1. Ujętych powstańców należy zabić bez względu na to, czy walczą zgodnie z konwencją haską, czy ją naruszają,

2. Niewalcząca część ludności, kobiety i dzieci, ma być również zabijana,



Warszawa, ulica Wolska 55

3. Całe miasto ma być zrównane z ziemią, to jest domy, ulice, urządzenia w tym mieście i wszystko, co się w nim znajduje.

Prócz morderstw pacyfikujący dzielnicę żołnierze dopuszczali się na masową skalę gwałtów oraz grabieży. W okresie od 4 do 25 sierpnia na Ochocie zostało zamordowanych około 10 tys. mieszkańców” (za: „Pamięć Warszawy”, Biały Kruk 2021).

O tym, że Warszawa ma zostać zrównana z ziemią, a jej mieszkańcy wymordowani, osobiście zdecydował Adolf Hitler. „Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy” – brzmiał rozkaz wydany przez Hitlera po wybuchu powstania warszawskiego. Rozkaz dotyczył całego miasta, hitlerowscy żołdacy nie oszczędzali mieszkańców kolejnych dzielnic. „Grenadierzy dopuścili się szeregu innych mordów – rozstrzelali m.in. ok. 100 mieszkańców domów przy Al. Jerozolimskich i ul. Brackiej. Pod wiaduktem mostu Poniatowskiego rozstrzelano 19 wziętych do niewoli powstańców. Blisko 4 tys. cywilów spędzono do piwnic gmachu Muzeum Narodowego, dowództwo niemieckie traktowało ich jako zakładników. 3 sierpnia na podwórzu domu przy



Warszawa, aleja Solidarności 83/89



Warszawa, ulica Skolimowska 5

ul. Marszałkowskiej rozstrzelano 30–44 polskich cywilów. Tego samego dnia w tzw. Domu Profesorskim przy ul. Nowy Jazd 5 żołnierze niemieccy zamordowali ok. 15 mężczyzn – w tym profesorów Uniwersytetu Warszawskiego” („Pamięć Warszawy”, Biały Kruk 2021).

Gdy kolejne dzielnice przechodziły z rąk powstańców we władanie Niemców, zawsze kończyło się to horrorem dla ludności cywilnej. Między 13 a 15 września 1944 r. hitlerowskie oddziały przeprowadziły pacyfikację Marymontu. Głównie byli to żołnierze Wehrmachtu z 25. Dywizji Pancerniej, wspierani przez jednostki ochotnicze ze Wschodu. Dopuszczali się bestialskich mordów, grabieży mienia i gwałtów na kobietach. Do piwnic, w których przed bombardowaniami chronili się niebiorący w walkach powstańczych cywile, Niemcy wrzucali granaty. Podobnie zachowywali się na Żoliborzu, Bielanych, Mokotowie, Sadybie... „Niemcy nie oszczędzili również znajdującego się na ul. Chełmskiej Szpitala Ujazdowskiego. Kilkakrotne bombardowania spowodowały śmierć 240–300 rannych żołnierzy polskich oraz członków personelu szpitala” (cyt. jak wyżej).

2 października 1944 r., po 63 dniach walki i daremnych oczekiwania odsieczy ze strony Rosjan, powstanie warszawskie upadło. Dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Bór-Komorowski podpisał akt kapitulacji powstania w nocy z 2 na 3 października w Ożarowie Mazowieckim, w kwaterze SS-Obergruppenführera

Ericha von dem Bach-Zelewskiego. Na mocy porozumienia 5 października do niewoli niemieckiej trafiło ponad 11,5 tys. żołnierzy broniących Śródmieścia oraz członkowie dowództwa AK z gen. Tadeuszem Borem-Komorowskim na czele. W sumie ze wszystkich stołecznych dzielnic do niemieckiej niewoli poszło ponad 15 tys. powstańców, w tym 2 tys. kobiet.

Dramat warszawiaków i ich ukochanego miasta

Po kapitulacji powstania blisko 500 tys. ocalałych mieszkańców Warszawy zostało zmuszonych do opuszczenia miasta. Trafili do obozu przejściowego w Pruszkowie: część z nich wysłano na roboty przymusowe, część do obozów koncentracyjnych, tylko nielicznym udało się zbiec. Notabene od 2015 r. 2 października obchodzimy jako Dzień Pamięci o Cywilnej Ludności Powstańczej Warszawy. Święto ma upamiętniać ofiarność i determinację mieszkańców polskiej stolicy.

Po zakończeniu walk powstańczych Niemcy rozpoczęli planowe palenie i wyburzanie miasta – dom po domu, ulica po ulicy... Tam, gdzie jeszcze stały domy... „Łącznie w wyniku strat powstałych w sierpniu i wrześniu 1944 r. oraz zniszczeń, do których doszło w wyniku oblężenia miasta we wrześniu 1939 r. i zagłady warszawskiego getta, uległo destrukcji 84 proc. zabudowy lewobrzeżnej

Warszawy [niemal 100 proc. Starówki – przyp. AN]. Szacunkowo dla całego miasta łącznie z Pragą straty wynoszą 65 proc. zabudowy. Ilość gruzów pokrywających Warszawę w 1945 r. oszacowana została na ok. 20 milionów metrów sześciennych”.

Barbarzyńskie niszczenie miasta to także anihilacja setek bezcennych zabytków oraz obiektów o wymiarze kulturowym, duchowym, wręcz symbolicznym. Niemcy jeszcze w trakcie powstania m.in. obalili kolumnę Zygmunta (2 września), rozjechali czołgami płyty Grobu Nieznanego Żołnierza (4 września), wysadzili w powietrze ruiny zbombardowanego na początku wojny Zamku Królewskiego (połowa września). Wkrótce po poddaniu przez powstańców Starego Miasta hitlerowcy rozmyślnie spalili znajdujące się tam: Bibliotekę Ordynacji Zamojskiej (ul. Senatorska 37, 8 września), Archiwum Główne (ul. Długa 24), Archiwum Akt Dawnych (ul. Jezuicka 4) oraz Archiwum Skarbowe (ul. Podwale 5). Zagładzie uległo niemal 100 proc. przechowywanych tam zasobów archiwalnych. 25 października „starannie spalono – od piwnic, piętro po piętrze – gmach Biblioteki Ordynacji Krasińskich, a w nim starodruki i największy w Polsce zbiór rękopisów, stanowiący główną podstawę źródłową historii polskiej”. Ogień strawił tam ok. 2000 inkunabułów, 50 tys. rękopisów oraz 100 tys. starodruków i innych pozycji!

Na tym Niemcy nie poprzestali. Oto zaledwie kilka przykładów ich świadomego bestialstwa wobec polskiego dziedzictwa kultury: 6 grudnia wysadzili w powietrze pomnik księcia Józefa Poniatowskiego na placu Saskim, w połowie grudnia zburzyli warszawską katedrę wraz z przylegającym doń kościołem oo. jezuitów. W tym samym czasie spalili kościół oo. reformatów przy ul. Senatorskiej oraz kościół oo. paulinów na Nowym Mieście, 18 grudnia wysadzili w powietrze pałac Brühla, między 27 grudnia a 1 stycznia 1945 r. wywieźli na złom lub wysadzili pomniki: Bogusławskiego, Mickiewicza, Lotnika i Sopera, a 29 grudnia 1944 r. wysadzili w powietrze Pałac Saski.

Niemcy za wszelką cenę próbowali zniszczyć wszelkie ślady polskości, ale wszystko to, co uznali za cenne, po prostu kradli i wywozili do III Rzeszy. „Opuszczone mieszkania bądź budynki publiczne były systematycznie opróżniane z wszelkich wartościowych przedmiotów. Demontowano i wywożono maszyny, surowce, żywność i tekstylia. Rabowano futra, dywany, pieniądze, złote monety, złoto w sztabach, wszelkie kosztowności (np. zegarki, bransoletki czy pierścionki). Od połowy sierpnia do połowy grudnia 1944 r. wywieziono z Warszawy 1000 pociągów (45 tys. wagonów!) z tzw. dobrami ewakuacyjnymi”.

Oprócz domów mieszkalnych i budynków użyteczności publicznej Niemcy zniszczyli także wszystkie urządzenia potrzebne do życia miasta: elektrownię na Powiślu, Stację Filtrów, Stację Pomp Rzecznych, gazownię, elektrownię tramwajową. Zablokowali kolej średnicową poprzez całkowite zniszczenie Dworca Głównego i Dworca Poczтового oraz poważne uszkodzenie tunelu średnicowego. Zrujnowali lotnisko cywilne na Okęciu, a tabor komunikacji miejskiej (tramwaje i autobusy) spalili lub wywieźli do Niemiec.

Biorąc pod uwagę tylko wymienione wyżej zbrodnie i grabieże dotyczące jedynie Warszawy i jej mieszkańców, trzeba zadać jedno pytanie: naprawdę zdaniem współczesnych Niemców i ich politycznych przedstawicieli reparacje wojenne Polsce i Polakom się nie należą?

Tablice Tchorka w powojennej Warszawie

Po ucieczce Niemców i zajęciu 17 stycznia 1945 r. zrujnowanej Warszawy przez Armię Czerwoną i towarzyszących jej żołnierzy 1. Armii Wojska Polskiego do miasta powoli wracali ocalali warszawiacy. Pośród gruzów „spontanicznie zaczęli stawiać w miejscach egzekucji krzyże i tablice pamiątkowe. Wkrótce władze komunistyczne postanowiły przejąć inicjatywę w tym zakresie”.

Na wniosek ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki w roku 1948 zorganizowany został konkurs plastyczny pod auspicjami Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP) na projekt formy godnego oznaczenia walk i męczeństwa mieszkańców Warszawy i okolic. Wyniki ogłoszono w roku 1949. Zwyciężył rzeźbiarz Karol Tchorek (1904–1985). Artysta przedstawił koncepcję kamiennej tablicy z szarego piaskowca, z wielkim krzyżem typu maltańskiego, na którego tle umieścić tarczę z inskrypcją: „MIEJSCE UŚWIĘCONE KRWIĄ POLAKÓW POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ OJCZYZNY” (lub w wariacie krótszym: „MIEJSCE UŚWIĘCONE KRWIĄ POLAKÓW WALCZĄCYCH O WOLNOŚĆ”). Pod krzyżem na podłużnej płycie o zmiennej wysokości umieszczano zwięzłą informację o dacie lub datach tragicznych wypadków oraz liczbie zamordowanych osób.

Tablice zaprojektowane przez Tchorka wieszano sukcesywnie, dopóki znajdowali się świadkowie tragicznej historii Warszawy, którzy potrafili wskazać dokładnie miejsca niemieckich zbrodni i pamiętali, jak wiele osób traciło życie w wyniku ulicznych egzekucji. Najwięcej tablic trzeba było umieścić na Woli i w Śródmieściu, ale także na Mokotowie, Żoliborzu, Ochocie czy w Wilanowie. Szacuje się, że w sumie zawieszono w Warszawie około 460 takich tablic, ale dziś jest nich niespełna 170.

– To jest naprawdę zdumiewające zjawisko, że zaginęło około 300 tablic Tchorka. Próby odtworzenia ich dokładnego zlokalizowania wcale nie są łatwe, gdyż dotychczas nie udało się znaleźć żadnej ewidencji tych miejsc – mówi Wiktor Cygan, historyk, wydawca, członek Instytutu Józefa Piłsudskiego.

Ocalałe przez dziesiątki lat tablice Tchorka stały się jednym z symboli Warszawy. Choć niektórzy z nas mijają je czasem bezrefleksyjnie, to dla wielu Polaków pozostają dowodem niemieckich zbrodni wojennych, a nade wszystko świadectwem męczeństwa i heroizmu mieszkańców Warszawy.

Agnieszka Niemojewska

Cytaty pochodzą ze strony www.tablicypamieci.pl oraz z albumu „Pamięć Warszawy. Remembering Warsaw” (teksty: Wiktor Cygan i Witold Rawski), Biały Kruk 2021.